

14-ty dzień konkursu

Podkreślane ceny wyższej jakości nadają się do

Cena 2,- z

KURIER SZCZECIŃSKI

Str. II

Szczecin, wtorek 18 czerwca 1946 r.

Nr. 135 (207)

„DAMY I HUZARY”

Inauguracja sezonu letniego w Teatrze Polskim w Szczecinie

(Sz) Nie można było dziwić się wzruszeniu i powadze p. Czapelskiego, Naczelnika Woj. Urzędu Kultury i Sztuki, gdy w sobotę oddawał Szczecinowi i szczecińskiemu społeczeństwu pierwszy przybytek polskiego słowa w naszym województwie — teatr. Nie można, bo i publiczność, zgromadzona licznie na tej w swoim rodzaju historycznej premierze, była wzruszona i powatna.

Tak, słowo teatr stało się u nas wreszcie ciąłem.

Teatr nasz, zgodnie z zapowiedzią jego twórcy, dyrektora Bronisława Skapskiego, nie zawiódł oczekiwań. Pierwszy akt komedii był słabszy, widocznie w wyniku tego wzruszenia, a zatym i tremy, które i artystów ogarnęło, ale następnym już poważnych zarzutów stawiać nie można. Gra na nader zadawalającym poziomie, w świetnej reżyserji dyr. Skapskiego, tym bardziej zasługuje na uznanie, że poprzedziły ją prace i przygotowania w gorączce i niepewności, czy aby wszystko będzie na czas gotowe. Bo nie było niczego, bo teatr powstał dosłownie z „chaosu”, dzięki nieustrudzonym wysiłkom dyrektora Skapskiego, naczelnika Czapelskiego, i dzięki wielkiemu zainteresowaniu się, poparci i pomocy finansowej wojewody szczecińskiego, płk. Borkowicza.

A o aktorach, co jeszcze napisać? Świetnie kreacje stworzyli Czerny Władysław — starygo huzara Grzegorza, Skapski Bronisław — kapelana, Michalski Witold — rotmistrz, Grabowski Maria — panią Orgonową. Bardzo „apetyczne” były pokojówki — Szmatkowska, Jachimecka i Poznańska. Zresztą, radzimy pójść i sztukę „obejrzeć”. Warto Słabiej wypaść Grot Janusz w roli porucznika Edmunda i Liberta Adolfa jako stary huzar Rembo. Był „papierowi”.

Sala, niestety nieodpowiednio akustyczna; za małe podniesienie podłogi widowni sprawia, że w ostatnich rzędach nie widać jak należy. A publiczność... myśle, że gdy przedstawiciele władz mogli być punktualni, nota ta powinna obowiązywać i ogół społeczeństwa. Zapomnieliśmy o jednym jeszcze — dekoracje. Trudności zostały dość szczęśliwie pokonane, ale uważamy, że współpraca z miejscowym Związkiem artystów-plastyków wyszłaby teatrowi na dobre.

Początek dobry. Życzymy dalszej produktywnej i owocnej pracy.